

Za redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkami niedzielnych i dni
poświętnych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Wio-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji,
Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w Ekspedycji: przedpłata przyjmują
w miesiącach pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach są tylko nasze agencje
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma

nadane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. —
W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behren-
strasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

Czas odno wić przedpłatę!

Warunki przedpłaty pozostają te same co
w ubiegłym kwartale.

POZNAŃ, 26 czerwca.

Pogłoski, jakie w ostatnich dniach krążyły po Pa-
ryżu, nie ziszczyły się. Rozgłoszono zaś, że izba depu-
towanych mimo zapadłej w senacie uchwały nie rozwiąza-
na ale jeszcze raz odroczone zostanie; rozpowszechniano
dalej wieści w organach bonapartystowskich, że izba roz-
wiązana wprawdzie będzie, ale gabinet tyle dla niej nie
okaze względności, ażeby na posiedzeniu jej kazał od-
czytać dekret rządowy, nakazujący rozwiązanie. Bona-
partyści utrzymywali, że ów dekret ogłoszony tylko bę-
dzie w dziennikach rządowych i że to „ówój zdyskredy-
towanej izbie“ wystarczyć powinno. Otóż nie stało się
zadostę zyczenia bonapartystów. Najświeższy bowiem te-
legram donosi, co następuje:

Wersal, 25 czerwca. Izba deputowanych. Mar-
szałek Grévy dziękuje izbie za okazaną mu względność
i nadmienia, że kraj, który ma sądzić o postępowaniu
izby, przekona się niewątpliwie, że izba deputowanych
w krótkim czasie działania swego dobrze zasłużyła się
Francji. Następnie odczytuje marszałek dekret rządo-
wy, na mocy którego wyborcy w przeciągu 3 miesięcy
wezваны będą do nowych wyborów. Posiedzenie zam-
knięto wśród okrzyków lewicy: Niech żyje Rzeczpospolita!
podczas kiedy prawica wołała: Niech żyje Francja!
Odezwały się także głosy: Niech żyje pokój!

Rozpocznie się więc wkrótce peryod wyborczy, pe-
ryod, który rozstrzygnie, czego życzy sobie Francja —
Rzeczpospolitą czy cesarstwo. Dwa bowiem stronnictwa,
republikkańskie i bonapartystowskie, najsilniejsze są w
Francji. Walka więc między nimi toczyć się
będzie, jak się toczyła dotychczas. — Czy wybory da-
dzą większość republikkańską, jak zapowiada Gambetta,
czy większość liczyć będzie już nie 363 ale 400 głosów,
czy będzie monarchiczną na którą złożą się legitymiści,
orleaniści, bonapartyści — któż to przewidzieć może?
Jeszcze mniej da się powiedzieć, co zrobi w pierwszym
razie marszałek, uważający się za opatrnościowego zba-
wcę społeczeństwa. Czy nie powie: prawność nas zabija
a całość społeczeństwa to prawo najwyższe, suprema lex,
czem się zwykłe wszystkie zamachy stanu pozorują?

Manifest lewicy senatu ukaże się podobno dzisiaj.
Ma on być podpisany przez wszystkie biura lewicy i
wzywać wyborców, ażeby wybrali tych samych 363 de-
putowanych republikkańskich, którzy dotychczas zasiada-
wali w izbie.

Nad Dunajem nie zaszło od wczoraj nic ważniejszego.
Wojska rosyjskie, które przepłynęły się przez Dunaj, —
stoja w Macynie i nie posunęły się ztąd ani krokiem
w głąb Dobruczy. Turcy cofnęli się przed nacierającymi
kolumnami rosyjskimi i zajęły główne stano-
wisko na linii Czernawoda-Kustendzie. Tu tworzy tak
zwany wał Trajana, który jednym ramieniem sięga do
Czernawody, drugim dotyka morza i którego front za-
krywa częścią tak zwane jezioro Karasu — wyborną
pozycją. Pozycja ta została w ostatni czasach wzmo-
cnioną i w dostateczną zaopatrzoną załogę.

Przeprawa pod Białą-Gałąciami niemniej przygoto-
wana, jakie robią Rosyjanie pod Turu-Magurelli celem
przekroczenia Dunaju poniżej ujścia Aluty, pozwalają
naszkicować w grubszych przynajmniej zarysach plan ope-
racji rosyjskiego sztabu jeneralnego. Podczas gdy
kilka korpusów maskuje front forteczny Ruszczuk-Syli-
strya, została reszta armii rosyjskiej na dwie podzielona
grupy, z których jedna a zwłaszcza słabsza wkroczyła
do Dobruczy, silniejsza zaś przeprawi się przez Dunaj,
prawdopodobnie między ujściem Aluty a Ruszczukiem.
Rosyjanie dokonując strategicznego obejścia silnej linii
naddunajskiej Ruszczuk-Sylistrya, spodziewają się, iż obej-
mą żelaznym ramieniem, niby obcami skoncentrowaną
w czworoboku fortecznym armią turecką i odetną ją od-
wrot w kierunku linii Szumla-Warna i wązów baka-
kańskich. — Nie jest także niemożliwym, iż po doko-
naniu tego manewru i złamaniu tym samym czworoboku
fortecznego część silnego prawego skrzydła rosyjskiego
spróbuje dostać się wprost z Nikopolisu i Sistywy przez
Bałkan do Zofii i Filipopolu. Powodzenie lub niepowo-
dzenie powyższego planu operacyjnego zawisło od energii
i dzielności naczelnego wodza tureckiego, który, zajmując
bardzo silne stanowisko i rozporządzając doskonałym
materiałem, ma w swym ręku potężne warunki do spara-
lizowania zabiegów głównej kwatery rosyjskiej.

Kilkoma słowami chcielibyśmy tutaj jeszcze nakreślić
położenie naturalnych sprzymierzeńców Rosji, tj. Czarno-
gór, Rumunii, Serbii i Grecji.

Czarnogóra zalana jest wojskiem tureckim,
toteż w pochodzącej z jej ziem oddalone jest od Cetyui
i niemieckie. Chwała tych z taką
ych operacji należy się gło-
u hercegowińskiego, Suleima-
ię po pięciodniowym zaciętych
trojskie i połączyć się pod
ciw Danilogradu z masze-
Ali Saibem. Obszerniejsze
czarnogórskiego znajdzie

bierze się bezzwłocznie do zamknięcia i ostrzelania
Widynia. Traktat zaczepno-odporny między Rumunią
a Rosją, o jakim marzyło się wielu dziennikom — nie
istnieje wcale dotychczas i, o ile mógłbym o dobrego po-
informować się źródła, nie zanosi się nań w przyszłości.
Wszystko, co Rumunia wymogła na głównej kwaterze
rosyjskiej, jest przyrzeczenie oddania na rachunek owych
pięciu czy sześciu milionów, jakie winien jest Rumunii
za położone w Besarabii domeny sąsiad potężny, 68 dział
obległych i potrzebnego do zbudowania trzech mostów
materiału. Pieniądz, których tutaj taki brak jest ogrom-
ny, nie chce dać Rosja. Zaraz po powrocie cara Alek-
ksandra odbędzie się w Plojesztu wielka rada wojenna,
w której weźmie udział także ks. Karol, poczem książę
uda się do Krajowy, gdzie tymczasowo zostanie rozbita
główna kwatera rumuńska.

Rola, jaką zamysła odegrać w wojnie obecnej Se-
rbia, dotychczas nie wyświecona w tym stopniu, by mo-
żna powiedzieć o niej coś stanowczego. Rosyjskie dzien-
niki i same oficjalne serbskie niewyczerpane są w przysię-
gach i zapewnieniach, że kraj nie myśli o udziale w
akcji, że oswem dąży do zachowania stanowiska poko-
jowego i neutralnego. Naturalnie, że świat cały a w
pierwszym rzędzie W. Porta mało lub wcale nie daje
wiary tego rodzaju zapewnieniom. Ambasador turecki
w Wiedniu Aleko pasza oświadczył też hr. Andrasemu,
że W. Porta ma powody i to bardzo ważne do okazy-
wania zupełnej nieufności zapewnieniom cara i ks. Mi-
lana, wie bowiem bardzo dobrze, iż Serbia zbroi się z
wyżeganiem wszystkich sił. Gdyby Serbia nie zaniechała
ściągać na siebie pozorów, iż myśli o podniesieniu oręza
przeciw W. Porcie, wtedy ostatnia będzie zmuszoną
uciec się w obec Serbii do kroków bardzo stanowczych.
Nim to jednak uczyni, pragnie porozumieć się z Au-
stryą jako najbliższą od strony Serbii interesowaną pań-
stwem i zasięgnąć jej zdania w tej nader drażliwej i nie-
bezpiecznej kwestii. Hr. Andrassy starał się skutkiem
tego oświadczenia poinformować, o ile obawy W. Porty
są uzasadnione. Po informację tę udał się do amba-
sady rosyjskiej a tu dano mu, jak donoszą z Wiednia,
najfajniej z pewnością, że ani Rosja sama nie
wtargnie pod żadnym pozorem do Serbii, ani ks. Milan
nie zerwie traktatu pokojowego. Zaczekajmy na fakt!

Co się tyczy Grecji, to wedle telegramu specy-
alnego St. Pet. Herolda miał gabinet ateński ze wzglę-
du na niedostateczną siłę kraju odroczyć rozpoczęcie ak-
cji do jesieni. Dotychczas, jak wiadomo, głównym dzien-
nik rosyjskie, a między niemi wyz wymieniały organ
były naczyniem alarmujących z Grecji wiadomości. Tem
więcej też zadziwia, iż St. Pet. Herold odbiera podo-
bną informację w chwili, gdy doskonale zazwyczaj ob-
znajmiona z biegiem wypadków w Grecji Pol. Corr.
donosi o bliskim udziale tego królestwa w akcji
wojennej. To samo źródło podaje o stanie armii gre-
ckiej kilka zajmujących dat. Wedle przedłożonego przez
ministra wojny projektu armia ta liczy 27,376 ludzi.
Rząd jednak został upoważniony do podniesienia w ra-
zach nadzwyczajnych cyfrę tej do 120,000 ludzi. Armia
grecka składa się z dwóch korpusów, każdy korpus z
dwóch dywizji i sztabu. Każda dywizja obejmuje dwa
pułki piechoty, batalion strzelców i odpowiednią kawa-
leryą i artylerią. Pułk składa się z 2 batalionów po 4
kompanie. Kawalerii jest ogółem pułk jeden; artyle-
rya ma liczyć 12 baterii. Bataliony strzelców mają się
rekrutować z ochotników. Gabinet zostanie upoważniony
do przyjmowania oficerów wojsk zagranicznych, skoro ci
postarają się o obywatelstwo greckie. Pisząc o sprawach
greckich donosimy zarazem, że w Atenach utworzyło
się i zorganizowało stowarzyszenie „czerwonego krzyża“
dla pielęgnowania rannych w wojnie żołnierzy.

Sejm prowincjonalny

Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Podajemy dziś przedewszystkiem protest złożony
przez deputowanych polskich na wczorajszym posiedzeniu
sejmu prowincjonalnego. Protest ten w dosłownym tłum-
aczeniu brzmi, jak następuje:

Do Wielmożnego pana król. marszałka sejmowego,
radcy ziemianńskiego Unruhe-Bomst.

Po ogłoszeniu prawa z dnia 28 sierpnia 1876 r. ty-
czącego się języka urzędowego, władz, urzędników i po-
litycznych korporacji państwa, rozpoczynając się sejm
prowincjonalny W. Ks. Poznańskiego kadencja jest
pierwszą, w której pominięto prawo znajdujące zastosowanie.

Nieź podpisani członkowie sejm prowincjonalny na-
rodowości polskiej nie mogą w obradach tych brać udziału,
bez wypowiedzenia przedewszystkiem, jak to niniejszym
czynią, protestu przeciw prawu, które jest w sprzeczno-
ści z zagwarantowanymi mieszkalcom W. Ks. Poznańskiego
między innymi przez traktatami i słowem królewskim na-
rodowości a mianowicie z równoprawieniem narodo-
wego ich języka z niemieckim we wszystkich urzędowych
i publicznych czynnościach, które to prawo właśnie rze-
czone równoprawienie znosi.

W. pan zeache łaskawie zawiadomić tak sejm provin-
cjalny jak i p. komisarza król. o powyższym, naszym o-
świadczeniu.

Poznań, 24 czerwca 1877 r.
(Następują podpisy 19 deputowanych.)

Na wczorajszym posiedzeniu utworzone zostały 4-ry
wydziały dla rozstrąszenia spraw, jakie mają przyjść
pod obrady sejm a mianowicie:

Wydział I. Sprawy ogólne konstytucyjne i admini-
stracyjne jako też sprawy budowy zwirów. Wydział
ten składają pp. St. Chłapowski przewodni-
czący, Kalkreuth zastępca, Turno, Lucke, Ma-
chatus, Scholz, Goździewski, Rauhut, Ko-
szewski, Zabel, hr. Raczyński w razie jego
przybycia.

Wydział II. Sprawy zakładu poprawczego w Kościanie
i sprawy ubogich krajowych. Doń należą pp. Roy,
hr. Czarniecki, Grabowski, Kiehn, Cle-

mann, Brutschke, Liedelt, Schmiolke, Lange, ks.
Sułkowski w razie jego przybycia.

Wydział III. Zakłady prowincjonalne dla obłąkanych, głu-
choniemych, ociemniałych i inne zakłady dobroczynne.
Wydział ten tworzą pp. A. Radoński prze-
wodniczący, Altag zastępca, F. hr. Kwieciecki, Marti-
ni, Hulewicz, Reimann, Eckel, Franke, Skutsch,
Karow, Jordan.

Wydział IV. Prowincjonalne stowarzyszenie ogniowe, kasa
pomocnicza i instytucja, sprawy kasowe. Doń na-
leżą Klitzing przewodniczący, Rożnowski za-
stępca, Hoffmeyer, dr. Wład. Szuldrzyński,
Przyłuski, Skórzewski, Kaatz, Baun,
Starke, Wolfsohn, Lewicki, Pinkowski.

Przyszłe posiedzenie plenarne odbędzie się dopiero
w sobotę.

Nadmieniamy wreszcie, że w dniu wczorajszym po
południu udali się członkowie sejm prowincjonalny, po-
miedzy innymi p. Anst. Radoński i W. Hulewicz
do Owińska celem zwiędzenia p.d. każdym względem ist-
niejącego tam zakładu dla obłąkanych i szczegółów co do
zamerzonego przebudowania starego zakładu, którego bu-
dynki również mają należeć do istniejącego tamże za-
kładu.

Rozprawy w angielskiej izbie lordów w sprawie Unitów w Podlaskiem.

Podajemy dziś dokończenie obrad w angielskiej
izbie lordów w sprawie Unitów. I tak po margrabim
Ripon zabrał głos lord Waveney i powiedział, co na-
stępuje:

Dwa miesiące temu dotknąłem był tego przedmiotu
w izbie w uczuciu, że było moim obowiązkiem objaśnić
się, w jakich okolicznościach złożono owe depesze
w parlamencie. Zdziwiłem się, gdy usłyszałem tłumaczenie
szlachetnego hrabiego, że te depesze nazwane zostały ko-
respondencją, bo kiedy nie podano ani jednej odpowie-
dzi na którąkolwiek z depesz, korespondencją tego na-
zwzać nie podobna. Rosja teraz spełnia na polach bitew
to, co dyplomacya poprobowowała uczynić sześć lub ośm
miesięcy temu. W każdym razie, jakkolwiek zaufanie
chciałaby pokazać Rosji Europa, obowiązkiem jest Anglii
zastanowić się, jakiej przewagi nabrała Rosja lub
zabrana i czy użyje jej dla dobra tych ludności, nad któ-
remi chciałaby może panować. Obecnie mój szlachetny
przyjaciel (lord Stanley of Alderley) prawdziwie uczynił
nam przysługę. Nie miał on na celu wywołać rozdra-
żnienia, raczej chciał ukoić uczucia na Wschodzie i na
Zachodzie. Wojna nie toczy się ze strony rządu rosyj-
skiego i ludu rosyjskiego na korzyść współwyznawców
w Turcji europejskiej i miliony ludzi w Anglii, choć
mało ich zajmują greccy poddani Porty, pod tym wzglę-
dem przecież jako chrześcijanie i na podstawach ludzkości,
które wszystkich obowiązują i w jedno łączą, czują gło-
boką sympatją dla doznanych przez nich cierpień. (Słu-
chajcie! Słuchajcie!)

Tu odezwał się hr. Fortescue:
Protestuję przeciw wszelkiemu uprawnieniu doko-
nanego wcielenia Księstwa Warszawskiego, wbrew zobo-
wiązaniom traktatu, w którym Rosja udział brała. Anglia
ma prawo podnieść głos przeciw poniewieraniu ludu, co
należy do Rosji de facto a nie de jure.

Hrabia Derby tak odpowiedział:
Milordowie, nie mam zamiaru, abym był obowiązany iść
krok w krok za szlachetnymi lordami, którzy przema-
wiali do was, i poruszyć wszystkie szczegóły, które
poruszyli, ograniczając się do udzielania prostych odpowiedzi
na uczynione zapytania. Zapytań tych jest dwa. Cze-
mu złożyłeś na stole izby te dokumenty? To jedno.
Czemu nie złożyłeś albo nie składaś odpowiedzi na te
depesze zamieszczone w niebieskiej księdze? To drugie.
Owóż milordowie, jużem raz wytłumaczył, w jakich oko-
licznościach korespondencja ta ogłoszona została i pe-
wnie nie będziecie chcieli, abym wracał do tej rzeczy.
Nie myślę, abymy sami ze siebie mogli byli to uczynić.
(Słuchajcie! Słuchajcie!) Nie myślę, żeby to był nasz
obowiązek. Bez objawionego wyraźnego życzenia nie
godziło nam się rzucić na stół izby dokumentów, odno-
szących się do miejscowej a wewnętrznej administracji
obcego a niezależnego mocarstwa. Ale członek drugiego
izby parlamentu zażądał tych dokumentów i mniemam,
że jest faktem, iż istniało niepoślednie zajęcie w umy-
ślach w tej sprawie. Nic dziwnego, że się objawiały ta-
kie uczucia, bo wszyscy wiemy, że w kraju panowało
wówczas wielkie poruszenie co do zobopólnego stosunku
Rosji i Turcji. Było wiele osób, które powtarzały, że
rząd rosyjski używa kwestii wschodniej jedynie jako
środku do powiększenia swoich dzierżaw; inni znowu
twierdzili, że Rosja występuje w obronie wolności reli-
gijnej i chce zasłonić uciskanych przeciwko prześlado-
waniu religijnemu. Można utrzymywać i jedno i drugie
i rzecz to wielce naturalna, że ci, co nie uważają Rosji
za bezinteresownego rycerza swobody religijnej, starają
się dowiedzieć, jakie było jej postępowanie w sprawach,
gdzie chodziło o tolerancję religijną, kiedy chodziło o
jej własnych poddanych. Nie myślę, że byłbym słusznie
postąpił sobie, ani też, żeby rzucił Jęj Król. Mości byli
usprawiedliwiony, gdybyśmy byli usunęli na bok te do-
kumenta. Nie widzę znowu, jakbyśmy mogli usad-
niedzić ogłoszenie z jednej strony szczegółów nieporozu-
mienia między rządem tureckim a jego poddanymi, skoro-
byśmy byli zamilczeli o tym, co się odnosi do Rosji, z
obawy, aby nie obrazić rządu rosyjskiego. To jest moja
odpowiedź na pierwsze zapytanie. Co się tyczy drugiego,
udzielę jak najprostszego objaśnienia. Mniemam, że na-
pisało w wyjątkowej urzędowej formie, iż depesze ode-
brano, ale wyraźnie oświadczam, że nie uważałem za mój
obowiązek w przeszłości i że sobie tego obecnie za obo-
wiązek nie poczytuję, abym czynił przełożenia rządowi
rosyjskiemu co do faktów opowiedzianych. Utworzyłem
sobie własne zdanie co do charakteru tych faktów (Słu-
chajcie! Słuchajcie!)

chajcie! Słuchajcie!) i jeżeli będzie potrzeba, nie cofnę
się i wypowiem, co myślę; ale zanim pośle się przełoże-
nie obcemu rządowi, trzeba najprzód rozważyć dwie oko-
liczności. Naprzód, jaki się ma locus standi, aby
módz uczynić przełożenie, a powtóre, jakiej się można
praktycznej korzyści z przełożenia dla tych, za którymi
się je robi, spodziewać. Owóż milordowie, rozpatrując bli-
żej kwestyę tego locus standi, muszę powiedzieć, że
nie wiem rzeczywiście, na jakiej podstawie mógłbym wyko-
nywać taką politykę dyplomatyczną (słuchajcie! słuchajcie!)
Jest to po prostu kwestya wewnętrzna między rządem ro-
syjskim a jego poddanymi (słuchajcie, słuchajcie!) i mniem-
mam, że wprowadziłoby to niebezpieczny i niedogodny
precedens, gdybyśmy dali przykład w urzędowych de-
peszach udzielania nagany ze strony jednego z rządów
drugiemu co do sposobu, w jaki wewnętrzne swoje
sprawy urządził. Przypominając nam, że w czasie wojny
polskiej robiliśmy urzędowe przełożenia i przedstawie-
nia. Tak jest; ale wtedy chodziło o co innego. Była
to kwestya, o którą do pewnego stopnia zahaczone były
układy międzynarodowe i prawa oparte na traktatach
(słuchajcie, słuchajcie). Traktat wiedeński zagwaranto-
wał Królestwu Polskiemu pewną organizację i Europa
udzieliła tym umowom poręczenia swego. Później Rosja
układ ten zmieniła, zniszczyła Królestwo Polskie istniejące
nawczas i wcieliła Polskę do ogólnego ustroju admini-
stracji rosyjskiej. Zmiana ta miała charakter między-
narodowy i wszystkie mocarstwa, które pierwszy układ
podpisały, posiadały niezawodne prawo, gdyby były
chciały, rozpatrzeć się bliżej w zmianach zaprowado-
wanych w ten sposób. Jedyna podstawa, na której jeszcze
oprzeć się można, choć nie mniemam, aby to porówna-
nie było stosowne, jest powołanie się na wszystko to,
co się tu powiedziało o okrucieństwach popełnionych w
Bułgarii. Ale nasze położenie w obec Turcji w roku
zeszłym było zupełnie odmienne od położenia naszego
względem Rosji. Kiedy wszystko to, o czem dziś wspo-
miano, działo się, Rosja nie była w żadnym sporze,
w którymbyśmy mieli obowiązek pośredniczyć. Myśmy
nigdy nie gwarantowali niepodległości Rosji a zagwa-
rantowaliśmy niepodległość Turcji (słuchajcie, słuchajcie).
W sprawie okrucieństw bułgarskich nie oparliśmy się
na ogólnej a słabej podstawie rekojmii udzielonej Turcji;
wystąpiliśmy na podstawie specjalnej, przypominając,
że właśnie w chwili, gdy się to działo, byliśmy zaprzą-
tnieni pośrednictwem w celu wydobycia rządu tureckiego
z trudności, w jakie się był uwikłał, i jak to już nie-
raz w tej izbie oświadczyłem, mieliśmy wyraźne prawo
do protestowania w charakterze mocarstwa pośredniczą-
cego przeciw niegodziwościom, które, gdyby nie były po-
wstrzymane, mogły uderzyć nasze usiłowania. Nie
podobnego nie mogliśmy przytoczyć w obec Rosji —
przeto, jeśli nie zamierzaliśmy działać z pobudek czysto
humanitarnych i oświadczyć, że oskarżamy to państwo
przed Europą o złe obchodzenie się z poddanymi pol-
skimi, nie mieliśmy podstawy do działania. Powiedziałem
już i powtarzam, że nie sądzę, aby pożyteczną było
rzeczą dla wielkiego mocarstwa wtrącać się drogą urzę-
dowych przedstawień w wewnętrzne sprawy drugich i
choćby taka praktyka mogła się zrazu zgadzać z nasze-
mi uczuciami ludzkości, to z czasem sprowadziłaby na-
stępstwa szkodliwsze od złego, jakieby usunąć chciała.
I co za skutek wywołałyby przedłożenia nasze? Muszę
powiedzieć, że nie przypuszczam, aby coś korzystnego
mogły być spowodować. Gdybyśmy nawet próbowali
wnieść się w rzecz całą, czybyśmy byli w stanie doko-
nać ogólnej superrewizji prowincjonalnych urzędów Ro-
syi? A gdybyśmy w jednym przypadku wzięli w obro-
nę pewną część ludności, spowieiranej wedle naszego
przekonania, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, tj.
skorobyśmy się tylko zajęli jaką inną sprawą, i ci, co
się skarżyli, i ci, co nas poinformowali, i ci, co nas we-
zwali, abymy w spór wkroczyli, jeszczeby więcej mu-
sieli cierpieć za to, że się odwołali do obcej interwencji.
Tak tedy i ze stanowiska ogólnych zasad i ze stanowi-
ska praktycznych korzyści powstrzymałem się od wzię-
cia innego udziału w tej sprawie, jak ten, który wziąć
musiałem wtedy, kiedy zażądano tych dokumentów.
Wyłożyłem, na jakich działałem zasadach, a jeżeli kto
w izbie twierdzi, że za fałszywe, zawsze jestem go-
tów bronić zajętego stanowiska (słuchajcie, słuchajcie).

W końcu odezwał się jeszcze lord Stanley of Al-
derley, jak następuje:

„Przypuszczałem, że podsekretarz stanu w przeszłym
ministerstwie nie miał już kiedy odpowiedzieć na te
depesze, ale godziło się spodziewać, że ktokolwiek z
przeszłego ministerstwa pochwylił tę sposobność, aby
naganie postępowanie rządu rosyjskiego. Co się tyczy
przemówienia szlachetnego margrabiego lorda of Ripon,
wątpię, aby katolicy byli mu bardzo wdzięczni. Obecnie
oświadczam, że wniosek cofam.“

Wiadomości urzędowe.

Cesarz i król mianował w imieniu Rzeszy niemieckiej do-
tychczasowe o agenta konsularnego Hugona Muecke w Port
Adelaide wice-konsulem Rzeszy niemieckiej tamże.

Korespondencja Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 24 czerwca.

(Bajki wiedeńskie o socyalistach. — Rada państwa na schył-
ku. — Propinacya i delegacya. — Z Carogrodu. — Legion już
w Szumli. — Partya pokojowa. — Ekonomista. — Wy-
stawa. — Wyścigi.)

(T) Niestworzone rzeczy piszą dzienniki wiedeńskie
o powodach aresztowań, dokonanych tu we Lwowie i
Wiedniu między młodzieżą naszą. Wszystkie te zatrwa-
żające doniesienia o strasznych spisach polsko-rusko-

socjalistyczno-nihilistycznych, mających Rosyą i Austryę do góry nogami przewrócić, są oparte na rosyjskich doniesieniach i prostych domysłach. Słowo już od dłuższego czasu zwracało uwagę austriackich władz na socjalistyczne polskie spiski. U partii Słowa bowiem to tak jak u redaktorów petersburskich, jeżeli potrzeba, to Polacy są „klerykalami, arystokratami“ a jak potrzeba to znowu „demokratami, socjalistami, komunistami“. Trzeba wiedzieć także, że „Rusini“ uwięzieni a podejrzeni o agitację socjalistyczną, należą do stronnictwa antyrosyjskiego a więc antyświętojurskiego, są przeto przez Słowo i jego zwolenników tak samo znieuwadżeni jak Polacy a może gorzej jeszcze. Nie chcą tu przytaczać baśni głoszących przez dzienniki wiedeńskie o tej całej sprawie, dość nadmienić, że ich zdaniem stoi na czele tego socjalistycznego spisku polskiego „przewódca polskiej emigracji, żyjący w Genewie, Dragomanow“. To wystarczy, aby przekonać jak ci, co piszą o sprawie, o którą chodzi, mało ją znają. Powtarzam, że zdaniem moim strzelili policyjacy austriacki znowu kulą w płot i że uwięzieni jako niewinni, albo jako winni jedynie znajomości z zagranicznymi socjalistami, uwolnieni zostaną. Co mnie najwięcej w całej tej sprawie razi, to okoliczność, że i nasze dzienniki od uwięzionych, jakoby winnych jakiegoś względem sprawy narodowej występkę, odwracają się. Należy z wydaniem sądu zacząć a już fakt, że są oni więźniami władz austriackich, powinien nas od wszelkiej (nieznanych nam zresztą czynów) powstrzymać krytyki.

Rada państwa ma być przedzjętą odczoną niż zapowiadano. Nie 9, lecz 3 lipca ma nastąpić zamknięcie posiedzeń. W obec zbliżającej się chwili działania chce się rząd pozbyć gadułów, którzy swoimi interpelacjami przysparzają mu kłopotów. Prócz interpelacji Hoffera, o której już wiece, ma być wniesiona i druga ze strony niemieckiej, a ztąd chcieliby wyrzucić prasę na delegację naszą, aby ona także głos zabierała i wniosła interpelację od siebie, albo też w razie, jeżeli nad interpelacjami będą rozprawy, wzięła w nich udział i zaznaczyła stanowisko „polskie“ w obec kwestii wschodniej. Usiłowania tutejszych patryotów rozbijają się podobno i teraz o opór większości delegacyjnej, związanej ze stronnictwem prawa. Ale czekajmy.

Co do sprawy propinacyjnej a mianowicie opłat od pertraktacji propinacyjnych winieniem sprowadzić opinię, także w jednej z mych ostatnich korespondencji wyrażoną. Delegacja musi się istotnie starać w radzie państwa o uchwalenie ustawy uwalniającej od tych opłat, ponieważ bez takiej ustawy nie może wejść w życie sejmowa a przez cesarza sankcyonowana ustawa znosząca prawo propinacji. Paragraf 44 bowiem ustawy sejmowej powiada wyraźnie: że „Ustawa niniejsza wchodzi w życie równocześnie z ustawą państwową o uwolnieniu od podatku, tudzież wszystkich do wykonania niniejszej ustawy odnoszących się aktów prawnych, dokumentów, podań i innych pism od stempli, od należytości bezpośrednich itd... w ogóle od wszelkich opłat skarbowych.“ Tak więc póki takiej ustawy rada państwa nie uchwali, nie może wejść ustawa propinacyjna, pomimo sankcji cesarskiej, w życie.

Z Carogrodu nadeszła tu wiadomość, że legion polski liczący faktycznie około 500 ludzi, a między nimi wielu Bułgarów, wyruszył — miał przynajmniej 15 bm. być już wysłany — do Szumli, a to z dwóch powodów. Raz dla tego, że w Carogrodzie agitacja rosyjskich agentów paraliżuje wszelkimi środkami formacją, podsycając w samymże legione obrzydlive intrygi, a powtórnie i co najważniejsze dla tego, by legion a raczej kadry przysłanego korpusu, będąc bliżej teatru wojny, mogły łatwiej zabierać zbiegów i jeńców Polaków z armii rosyjskiej. Sprowadzenia legionu do Szumli zażądał sam Kerim, donosząc, że już około 2300 Polaków z armii rosyjskiej jest w obozie tureckim i czeka wezwania do legionu. Brak oficerów, mianowicie artylerji, jest ogromny w legione. Nie ma też tam nikogo z Polaków, którzyby mogli objąć dowództwo nad legionem. Wiadomości te mam od osób przybyłych świeżo z Carogrodu.

Z innego źródła dowiaduję się, że w obec niedołężnej pomocy Anglii, w obec dwulicowości Austrii a wreszcie w obec obojętności tak zwanej Europy, wzmaga się w Carogrodzie coraz więcej stronnictwo skłonne do pokoju z Rosyą a nawet do połączenia się z nią przeciw tej Europie. Wpływowi tego stronnictwa zawdzięczać należy za małe zajmowanie się rzad tureckiego legione i w ogóle sprawą polską, chodzi bowiem o to, aby nie drażnić Rosy, z którą może pokój zawrzeć wypadnie. Sułtan wpływem tym bynajmniej nie ulega, wie bowiem bardzo dobrze, że niekorzystny pokój, byłby dla niego wyrokem śmierci.

Dodam w końcu, że według informacji dobrych, ma być prawdą, iż ambasadorowie Austrii i Niemiec robili istotnie W. Porcie przedstawienia z powodu formacji legionu, lecz bezskutecznie, powiedziano im bowiem, że to nie jest bynajmniej legion galicyjski lub wielkopolski, lecz legion polski, a królem polskim jest car i na sztacharach legionu jest herb Polski i Litwy.

Ekonomista, wychodzący tu, jak już donosiłem, od 1 czerwca, a redagowany bardzo starannie i umiejętnie, podaje między innymi następujące wiadomości o wystawie krajowej, któremi uzupełniam to, co wczoraj wam pisałem. Budowa budynków na placu wystawy postępuje. Główniejsze budynki, mianowicie budynek dla ogólnej wystawy, trzy długie stajnie na bydło i konie, trybuna dla muzyki, wreszcie budynek administracji są już gotowe. Budynek dla maszyn dopiero rozpoczęty. Z pawilonów osobnych żaden jeszcze nie rozpoczęty. — Większych takich pawilonów będzie siedm, mianowicie arcyksięcia Albrechta (dobra żywieckie), hr. Alfreda Potockiego, ks. Adama Sapiehy, miasta Drohobycza, stolarzy przemyskich, pawilon producentów nafty i pawilon balneologiczny. Prócz tego będzie jeszcze kilka mniejszych pawilonów, staną wreszcie jeszcze budynki dla kwater i kuchni. Co do plantacji, takowe wcale jeszcze nie rozpoczęte, ponieważ rokowania komitetu z ogrodnikami tutejszymi, nierozumiejącymi własnego interesu, nie doprowadziły do żadnego jeszcze rezultatu. — Ogólna liczba zgłoszeń wynosi okragłe tysiąc a w niektórych działach jak np. bydła i koni są tak liczne zgłoszenia, że trudno będzie o miejsce. Według najnowszych ogłoszeń komitetu, będą wyroby przemysłowe, przyjmowane na placu wystawy od 1 do 20 sierpnia a maszyn wymagające podmurowania, wody itp. ustawione być muszą przez samychże wystawców najpóźniej do 1 września rb. Podaje te wiadomości szczegółowo, bo zawsze mam nadzieję, że i W. Księstwo weźmie udział w wystawie i że Wielkopolanie przy tej sposobności do Lwowa zajrzą zechcą.

Od dziś z powodu wyścigów konnych znacznie powiększony ruch w mieście.

Z teatru wojny.

Z nad Dunaju.

Dzisiaj nadsela nam W. T. Bureau następująca depesze:

Carogrod, 25 czerwca. Minister spraw zagranicznych wystosował do przedstawicieli W. Porty za granicą następujący telegram: „Pewna liczba Rosyan przeprawiła się, bez względu na poniesione straty, przez Dunaj w dwóch miejscach między Maczynem i Isakczą (pod Brailą) i pod Kara Aghacz, poniżej Hirsow.“

Telegram ten o tyle sprzecznym jest z poprzednimi depeszami przeważnie z źródła rosyjskiego, że mówi o przeprawie pod Hirsow (naprzeciw rosyjskiej Gury-Jalomicy u ujścia rzeki Jalomicy), gdy tymczasem wczoraj była mowa o przeprawie pod Brailą i Galaczem. Oczekując wyjaśnienia tej sprzeczności, wyrażamy tutaj jedynie domniemywanie, że jeśli pod Hirsow nastąpiła rzeczywiste przeprawa, dokonał jej musiała część korpusu IV (16 i 30 dywizji), który z korpusem XIV, którego pierwsza brygada 18 dywizji przeprawiła się pod Galaczem, — druga zaś brygada 18 dywizji pod Brailą tworzy lewe skrzydło rosyjskie.

Rosyjanie zajęli Maczyn, zżąd wycofali się Turcy. Odwrot ostatnich tłumaczyć należy zamiarem stawienia dopiero nadciągającym kolumnom nieprzyjacielskim czoła na linii Czernawoda-Kustendz, która zamyka niejako Dobrużę i jest. poniekąd dalszym ciągiem stanowisk naddunajskich sięgających morza.

Maczyn zresztą jest maluczką, nędzną przez Bułgarów wyłącznie zamieszkałą wsią rybacką, składającą się z mniej więcej 300 lepiank. Wsi tej nie oszańcowali wcale Turcy; dawniejse szanice Maczyną zrównali prawie z ziemią Rosyjanie w czasie ostatnich wojny krymskiej.

Telegram carogrodzki oznajmia, że część stojących w stolicy pułków wysłał W. Porta nad Dunaj a ubytek ten zastąpił powołane z prowincji gwardye narodowe.

Wedle telegramu bukaresztskiego, wojska tureckie opuściły Tulczę i Isakczę (tworzące z Maczynem, zajętym przez Rosyan ką rozwarty) i cofnęły się do Hirsow, a więc miejsca pod którym wedle depeszy carogrodzkiej miał się przeprawić oddział rosyjski.

Z Bukaresztu odbiera Times od swojego tamtejszego korespondenta następujący telegram: „Wszyscy attaché wojskowi z wyjątkiem jednego i jednego odjechał do armii. Jenerał Werder zabrał z sobą korespondentów niemieckich. Wyjątek stanowi attaché angielski, pułkownik Wellesley. Pułkownika tego, jak zapewniają oficerowie głównej kwatery w ten sposób przyjął w książę, iż pozostanie jego przy armii rosyjskiej jest prawie niemożliwe.“

Sprawa ta była, jak telegrafują z Londynu, wczoraj przedmiotem obrad parlamentarnych. Lord Derby oświadczył na odnośne zapytanie, że pułkownik Wellesley doznał w głównej kwaterze nieszczególnie jaskrawego przyjęcia. Należało się spodziewać, że oficer tak wysokiego stopnia i z takimi antecedenkami, co Wellesley, zasłużył sobie na więcej ze strony w. księcia kurtoazji. Wellesley działał tak jak przystało na oficera posiadającego tyle doświadczenia. Lord Derby zakomunikuje raport Wellesley'ego hr. Szawałowowi i nie traci nadziei, że niemila ta sprawa zostanie na przyjaźnej załatwiona drodze.

Pesther Lloyd ogłasza następujące zajmujące daty o siłach armii rosyjskiej, które bądź już przeprawiły się przez Dunaj, bądź wkrótce to zrobią. Wedle statutu organizacyjnego korpusu rosyjskie są silniejsze niż korpusy innych armii. Stan ośmiu korpusów naddunajskich powinien być następujący:

16 dywizji piechoty po 4 pułki, pułk po 3270 ludzi	209,280	ludzi.
16 batalionów strzelców po 951 ludzi	15,216	„
2 brygady saperów po trzy bataliony à 1183 ludzi i 2 półbataliony pontonierów po 525 ludzi	9,198	„
16 brygad artylerji pieszej po 3 dzieciofuntowych baterji à 319 ludzi i 3 czterofuntowych baterji à 262 ludzi	27,888	„
8 dywizji kawalerji po 3 pułki jazdy regularnej i jednym pułku kozaków, każdy pułk po 965 ludzi	30,424	„
8 brygad artylerji konnej po 2 baterje, każda baterja po 296 ludzi	4,736	„
16 pułków kozackich przydzielonych do 16 dywizji piechoty, pułk po 965 ludzi	15,440	„
Razem	312,182	ludzi.

Doliczmy do tego sztabu, żandarmerji i personelu administracyjnego a będziemy mieli około 340,000 ludzi z 672 działami włącznie z niebiorącymi udziału w walce. Bez tych można śmiało oznaczyć liczbę właściwych żołnierzy na 250,000.

O zaopatrywaniu armii rosyjskiej w żywność piszą z Bukaresztu do Presse pod dniem 19 bież. mies. co następuje:

„Celem dobrego zaopatrzenia w żywność armii naddunajskiej chwycił się rząd rosyjski systemu, przekazyującego dostawę wszelkich artykułów żywności wprost zaangażowanym uprzednio dostawcom. Intendenci podają tylko dostawcom potrzeby armii i kontrolują jakość dostawionych artykułów. Jenerałna intendencja podaje zawsze ilość poszczególnego artykułu oraz miejsce, na które ma być dostawionym a dowódcy oddziałów pilnować muszą, aby żywność dostawiona była na czas i w należytej jakości. Dostawcami armii naddunajskiej liczącą się wszystkiemi około 400,000 głów (?), są pp. Jerzy Horwitz i Cahen. Chwilowo wskazano im w Rumunii 120 miejscowości, dokąd mają dostawić to większe to mniejsze zapasy żywności, tak aby poszczególny oddział na czas zaopatrzonej był w potrzebną żywność. Głównymi artykułami żywności armii rosyjskiej są: mąka, ryż, kasza, krupy, wódka i chleb. Gotowy chleb dostają tylko oddziały znajdujące się w marszu, lub na stałych pozycjach. Dostawą mięsa nie trudnią się panowie Horwitz i Cahen, lecz dowódcy sami zawierają kontrakty w tym względzie z ludnością zamieszkałą na miejscu, albo dostawcami bydląt. Herbatę, cukier, cebulę i jarzyny także dostarczają pułkom pomienieni dostawcy.

Każdy żołnierz otrzymuje dziennie 3 funty chleba i dwie ciepłe potrawy na obiad a jedną wieczorem. Na każdego żołnierza przypada nadto dziennie po 7 kopiejek na mięso jarzyny i t. p. Mięsa otrzymuje żołnierz dziennie 1 funt, lubo żołnierz rosyjski zadawalnia się chlebem i krupami, gdy ma ich pod dostatkiem. W obozie dają wojsku wiele herbaty, mniej wódki, w marszu po części tylko samą wódkę.

Wojsko obozujące piecze sobie samo chleb i ma tę

korzyść, że spożywa chleb świeży, który przekłada nad suchary. Każdy żołnierz ma zresztą zawsze przy sobie na trzy dni żywności a mięsa znajduje w kraju wszędzie pod dostatkiem.

Zaopatrywanie wojska w żywność nie napotkało na wielkie trudności. Gorzej było z kofmi. W Rumunii nie znalezione bowiem ani dostatecznej ilości siana ani owsa, a sprowadzanie tych artykułów przy lichych drogach komunikacyjnych nader było uciążliwem. Konie musiano początkowo żywić starem sianem i nie dawano im owsa wcale. To też kawalerzyści przywiązani zwykle do swych wierzchowców przekinali, co się zmieszcilo dostawców.

Początkowo zachodziły nie małe skargi tak na dostawców jak i na całą intendencję z powodu nie dość wczesnej dostawy żywności. Wojska maszerujące przez Rumunię nie stawały zawsze w przepisany czas na oznaczonym miejscu i najczęściej zdarzało się tak, że gdzie wielkie już były zapasy żywności wojska nadeszło bardzo mało, a gdzie mało tylko dowieziono żywności, naraz zjawiały się tysiące i to z kofmi. Obecnie niedostatki te usunięto z większego, armia jednak narażoną będzie na nie małe jeszcze niewygody i niedostatek, dopóki nie dotrze do głównych traktów wodnych. Rumuńskie towarzystwo kolejowe nie może żadną miarą dostawić tyle wagonów i lokomotyw, ile ich potrzebnych jest do ciągłego przewożenia zapasów dla tak licznej armii. Wielkie rzeki Rumunii nie są nadto uregulowane, aby ich można użyć skutecznie. Gdyby dawnymi czasy pomyślano o lepszych drogach komunikacyjnych w Rumunii i o budowie kolei żelaznych, możnaby obecnie ogromne zapasy żywności sprowadzać z Austrii i Węgier. Armia rosyjska skazana jest obecnie tylko na dwie linie kolei żelaznej, a mianowicie kolej Suczawa-Paskany i Jassy-Paskany. Z tego też powodu dostawy armii rosyjskiej nie chcą wchodzić w żadne układy z zagranicznymi dostawcami.

Wedle źródeł rosyjskich armia turecka była w połowie bieżącego miesiąca w ten sposób rozlokowana: W Dobrużę 17 batalionów, 12 szwadronów, 4 baterji (12—13,000 ludzi); w wschodniej Bułgarii: pod Warną, Szumlą, Osman-Bazarem-Razgradem-Ruszcukiem, Sylistryą, Turakajem 98 batalionów, 22 szwadronów, 33 baterji (70,000 ludzi). W zachodniej Bułgarii: 69 bat. 20 szwad. 14 bat. (50,000 ludzi) a zwłaszcza pod Si-stowem, Nikopolisem, Rachowem, Lompalaką, Widyniem, Berkowaczem-Wraczą. Ogółem przeto stoi między Dunajem a Bałkanem, nie licząc milicji i pospolitego ruszenia 184 bat. 54 szwad. 51 baterji — 130,000 wojska. W Bałkanie bułgarskim stoi 37 bat. 13 szwad. 6 bat. (25,000 ludzi). Wojsk nieregularnych ma być w całej Bułgarii naddunajskiej 40—50,000 ludzi. Garnizon wojsk regularnych w Carogrodzie ma wynosić 18 bat. 12 szwad. 6 bat. (13,000 ludzi).

Korespondent wojenny paryjskiego Temps pisze o wojsku tureckim i przygotowaniach tureckich, co następuje:

W ogóle mówiąc, tureckie wojska wyglądają bardzo dobrze i z wielką niecierpliwością oczekują chwili, kiedy się spotkają z nienawistnym nieprzyjacielem. Ale szczególnie przyjemne wrażenie sprawiają wojska egipskie, które bez wyjątku składają się z ludzi daleko od Turków cywilizowanych. Oficerowie egipscy są to zupełnie Europejczycy tak pod względem wykształcenia i zachowania się jak też i wysokości moralnego poziomu.

Pod względem wojennych przygotowań Turcy w przeciągu ostatnich dwóch miesięcy dokonali prawdziwych cudów. Zapelnili rzucili z siebie swoje tradycyjne lenistwo i bez wypoczynku dzień i noc pracują. Trudno sobie wystawić, ile w tak krótkim stosunkowo czasie wnieśli ono nowych baterji w Ruszczuku, Szumli, Sylistryi i Warnie i wciąż jeszcze kopią, wciąż nowe wznoszą baterje nie tylko wzdłuż Dunaju ale i wewnątrz kraju. Można bez przesady powiedzieć, że cała Bułgaria najeżona palisadami, poorana głębokimi rowami, — pokryta wysokimi i grubemi wałami i uzbrojona działami Kruppa. Obfite wszędzie pozakładano składy żywności i amunicji a niezliczone stada baranów pasą się na płaskowzgórzach Bułgarii. Ale Turcy jeszcze nie są z tego zadowolnieni i ciągle nowe ściągają transporta. Wojska zajmują odpowiednie stanowiska wzdłuż całego Dunaju. Nawet w błotnistej Dobruży są oddziały milicji, w której — o dziwo! — służy wielu Bułgarów. Słowem, wzorowy porządek i spokój panują obecnie w kraju, gdzie od dawna kwitła anarchia i idyotyczne lenistwo.

Z azjatyckiego teatru wojennego.

O bitwie stoczonej pod Sejdakanem (Delibabą), o której pisałmy wczoraj na tym miejscu, telegrafują z Petersburga pod dniem 25 bm.:

Oficjalnie donoszą z Mazry pod dniem 24 b. m.: Kolumna jen. Tergukassowa pobiła dnia 16 bm. między Sejdakanem a Delibabą wojska tureckie pod dowództwem Ferika Mehmeda paszy, które zacięty stawiały opór. Wojska nasze zupełnie odniosły zwycięstwo, zmusiły Turków do ucieczki i zabrały mnóstwo jeńców. Ferik pasza poległ. Rosyjanie stracili 27 zabitych i 19 rannych. Jenerał Tergukassow donosi, że artylerja rosyjska dokazywała cudów a wojsko szło mężnie do boju. — Kolumna jen. Heimanna stoi pod Meszingerdem.

Z Petersburga telegrafują dalej: Doniesienia o zwyciężstwie posuwają się wojsk tureckich w Azji mniej — mniej mają żadnej podstawy. Przynajmniej w doniesieniach sięgających do 23 bm. nie ma wzmianki o czémś podobnem.

Z Czarnogóry i Albanii.

O przebiegu operacji w Czarnogórze nadchodzą z Dubrownika następujące szczegóły: Po pobiciu oszańcowanych pod Krstacem Czarnogórców, wypędzeniu z pod Piwi korpusu Soczica i zaprowiantowaniu na rok całej tej warowni, zwrócił się zwycięzki Suleiman pasza ku wówozom Dugi. Najpierw przyniósł odsiecz obleganą przez Czarnogórców forteccę Nozdra, zaprowiantował ją i inne warownie i pobił nareszcie Czarnogórców, którymi dowodził Wukocicz pod Presjeką, skutkiem czego otworzył sobie drogę do Niksicza.

Warownię tę zaopatrzono szybko i, nie tracąc ani chwili czasu, kontynuowano rozpoczęte operacje. Suleiman pasza rozpoczął forsowanie wówozów z Ostrogu i pobił Czarnogórców w kilkakrotnym spotkaniu, poczem połączył się na dolinie klasztoru Zorebanik w pobliżu Danilowgradu z nadciągającymi z Spuzu przez Martiniejskimi wojskami Ali Saiba paszy. Wiadomość, jakoby armii otomańskiej znaczne miały nadejść posiłki, jest zarówno nieprawdziwą, jak doniesienie, że Turcy znaczne swe zwycięstwa opłacili stratą 10,000 ludzi.

Z Cetynii telegrafują pod dniem 24 b. m. do Pol. Corr., iż dnia 23 bm. toczyła się od rana do wieczora zacięta walka we wsiach Sanaici i Ninici. Straty w zabitych i rannych po obu stronach mają być znaczne.

NIEMCY.

* Berlin, 25 czerwca. National Ztg. pisze co następuje: „Wniosek wydziałów Rady związkowej dla spraw celnych i podatkowych, oraz handlu, komunikacji i spraw rachunkowych, dotyczący wniosku Prus o zaprowadzenie opłat stemplowych i od spadków dla cesarstwa, brzmi jak następuje: Rada związkowa zechce uchwalić: 1) powołanie komisji znawców celem zastanowienia się nad pytaniem, czy i w jakich rozmiarach należy zaprowadzić opłaty stemplowe i od spadków na rzecz skarbu cesarstwa w miejsce dotychczasowych opłat do kas państw związkowych. 2) Aby pomieniona komisja składała się z siedmiu uprawnionych do głosowania członków a rzady Prus, Bawarii, Saksonii, Wyrtembergii, Badenii, Hesji i Hamburga wymieniły urzędowni kanclerskim odpowiednio do komisji osobistość; aby dalej dodano komisji dwóch członków z głosem doradczym a rząd Bremy i urząd kanclerski dla Alzacji i Lotaryngii podały także osobistości mogące wejść w skład komisji. Wniosek powyższy załatwionym będzie na plenarnem posiedzeniu Rady związkowej w dniu 25 bm. Komisja zbierze się w drugiej połowie miesiąca lipca a rezultatu jej prac nie należy się spodziewać przed ponownem zebraniem się Rady związkowej w jesieni.“

Korespondenci berlińscy czerpiący swe informacje z półurzędowych źródeł donoszą, że o przygotowywanym projekcie ordynacji miejskiej fałszywie po największej części po dziennikach obiegają wiadomości. Ponowny przycisk położony należy na to, że wszystkie te wieści są błędnymi i mają swe źródło w kombinacjach powstałych z dawniejszych obrad sejmowych.

Wiceprezes gabinetu pruskiego, minister skarbu Camphausen, minister sprawiedliwości dr. Leonhardt, minister dr. Falk i prezes urzędu kanclerskiego minister stanu Hofmann, wyjadą w miesiącu lipcu za kilkotygodniowym urlopem z Berlina. W końcu bieżącego miesiąca wyjadą za urlopem podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, minister stanu Bülow. Zastępować go będą rzeczywisty tajny radca Philippsborn oraz tajni radcy legacyjni Bucher i Radowitz.

Reprezentant Bawarii przy dworze berlińskim bar. Pergler Perglas, odwołany został przed niejakim czasem, jak to już donosiśmy, ze swej posady. Następcą jego ma być, jak donosi Süddeutsche Presse, dotychczasowy pełnomocnik bawarski w Paryżu, radca legacyjni Gideon Rudhardt, który już otrzymał nominację na nowe swe stanowisko.

Nowy ambasador W. Porty przy dworze berlińskim Saadullah bey, przybył po kilkodziwnym pobycie w Wiedniu, w dniu 22 bm. do Berlina z kilkoma sekretarzami i liczną służbą.

O zdrowiu cesarza Wilhelma dochodzą z Ems pomysne wiadomości. Ks. Bismarck bawiący w Kissingen ma się także bardzo dobrze i nie myśli tak prędko opuścić Kissingen.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Praga, 22 czerwca. Corr. Austr. podaje treść litografowanej odezwy naczelnika Młodo-Czechów dr. Gregora. W odezwie tej pan Greger stwierdza, że w uroczystej, tak ważnej dla Słowian godzinie, w której zastępy rosyjskie przygotowują się stanąć na ziemi bułgarskiej, aby nadać wolność (!) jednej gałęzi wielkiej rodziny słowiańskiej, naród nasz nie może się wstrzymać od oświadczenia głośnego, że jest dzieckiem wielkiej rodziny słowiańskiej i złożenia dowodu gorącej sympatii dla walecznego narodu rosyjskiego. Wzywam zatem panów do wywołania ze strony waszych przyjaciół politycznych i w łonie gmin oświadczeń telegraficznych choćby najwziewiejszych, wyrażających sympatie dla narodu rosyjskiego i wyzywających błogosławieństwa Boskiego dla wojsk rosyjskich a potępiających przemówienie Ojca św. w którym stanął po stronie śmiertelnych wrogów Słowian. Podpisy nie powinny być ogłoszone, a oświadczenia nie potrzebują być wydane w imieniu rad gminnych lub na mocy ich uchwał.“

Nie ma co mówić, Czesi coraz więcej brną w błocie rosyjskiem.

FRANCJA.

* Paryż, 24 czerwca. Gabinet obecny nie dość jeszcze bezwzględnie zdaniem głównych przyjaciół jego, bonapartystów i legitymistów, postępuje na obranej przez siebie drodze i dla tego woła nań pan Paweł Cassagnac w dzienniku swoim Pays: „Tylko bez skrupułów sumienia, które byłyby nie na miejscu, bez stanu obłężenia nieczego nie przeprowadzić... Walka jest niebezpieczną; nie używać wszelkiej broni, na jaką prawo zezwala, nazywałoby się bieg walki pozostawić przypadkowi. Być może, że stan obłężenia nie podoba się rządowi, lecz tu nie chodzi o niepotrzebną i zdrożną odrazę; nie czas to dziecięcych czułości; czyż chcecie lub nie chcecie zwyciężyć? Union zaś wzywa zwolenników swoich, legitymistów, następującemi słowy do walki: „Marszałek zatknął sztandar kontrewolucji, ministrowie jego starali się ściśnić doniosłość 16 maja, ociągali się, nam zaś nie wolno się ociągać! Dalej grozi Union ks. Broglie nielaską pałacu Eljsejskiego, jeżeliby miał oszczędzać przeciwników swoich; w takim razie stronnictwo rojalistowskie pójdzie naprzód na polu, „na którym marszałek stanął znowu na czele.“ Okazuje się więc ztąd, że gabinetowi ks. Broglie sami jego zagrażają przyjaciele, którzyby jak najszybciej przywrócić chcieli monarchię.

O postępowaniu marszałka od dnia 16 maja począwszy, pisze Republique Française: „Zedni się powinno zachodzić nieporozumienie w tem, że marszałek Mac-Mahon w własnej swej osobie stoi sprzeciwem rządowi, że odpowiedzialność ministrów nie go nie zraża. W dniu, w którym pisał ten artykuł, marszałek, opuścił marszałek z wolnej woli i z rozmysłu stanowisko, jakie mu konstytucja nadaje. Nie stał on już po nad stronnictwami, walczącymi o władzę, sam rzucił się w zgłębienie stronnictwa, by być może, że w końcu w żadnym jednak razie nie rozstrzygnął politycznych kwestji.“

Co do planów przewrótów, jak National donosi, w ostatnich wyborach przez to, że w niektórych departamentach, w których senacie nie miało być na okazyje się z obradów jego, wpływ ten przez to, że obradował z mowami ministrów opuszczając wszystkie okazyje, w tej mierze oddziaływać nie prawie nie podaje z mowami ministrów, z mowy ministra Broglie'ego, który tylko lewicę ale wielką część opozycji

dla dzieci ssających zrazar od urodzenia, aniżeli mleko matki. — Wyciąg z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniu, które opierały się wszelkiej medycynie, pomiędzy niemi certyfikaty Dr. Wurzer, radcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Campbell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castl Stuart, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób posyła się franko na żądanie. (5806)

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów. Nr. 62476. Dobremu Bogu i panu niech będa dzięki. Revalésière usunęła zupełnie 18 letnie boleści moje żołądka i nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potem. J. Comparé, proboszcz Sainte Romaine des Iles.

Nr. 79211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat czterech używam szczerze Revalésière i nie cierpię już więcej na bóle w łędziach, które trapiły mnie przez długie lata. Będąc w 93 roku życia, cieszę się jak najzupełniejszą zdrowiem. L. Xero, proboszcz.

Nr. 45270. J. Robert. Z 28 letnich suchoty, kaszlu, wmitów, zatwardzenia i głuchoty zupełnie uleczone. Nr. 62845. Proboszcz Boileau z Eclairville. Z astmy z częstym zaduszeniem zupełnie uleczone.

Nr. 64210. Margabina Bréhan uleczone z 7 letniej choroby wątroby, bezsenności, drżenia na wszystkich członkach, wychudnienia i hypochondrii.

Nr. 75877. Florian Köller, k. c. administrator wojskowy. Grosswardein, uleczone z kataru, płuc i rur płucowych, zamętu w głowie i ciśnieniu w piersiach.

Nr. 75970. Pan Gabriel Teschner, słuchacz publicznego wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczone z rozpaczy bólu piersi i rozstrojeniu uszu.

Nr. 65517. Panna de Montlouis, uleczone z niestrawności i bezsenności i wycieńczenia.

Nr. 75928. Baron Sigo uleczone z 10-letniego sparaliżowania rąk i nóg itd.

Revalésière jest cztery razy tak pożywna jak mięso i oszczędza u dorosłych dzieci 50 razy inne środki i potrawy.

Cena Revalésière za 1/2 funta 1 Mr. 80 fen., 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 12 fl. 28 Mr. 50 fen.

Revalésière Choccolate 12 filiżanek 1 Mr. 80 fen., 24 filiżanki 3 Mr. 50 fen., 48 filiżanek 5 Mr. 70 fen. itd.

Revalésière Biscuits 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen.

Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin W. 28—29 Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy, drogistów, specyjalistów i sprzedających delikatesy w całym kraju, w Rawiczu u J. Mroczkowskiego, w Poznaniu u O. Weiss — Czerwona apteka, Krug i Fabriciusa.

POSIEDZENIE reprezentantów w Poznaniu dnia 27 czerwca 1877 o 4 godzinie z południa.

- Przedmioty obrad:
1. Udzielenie deszary z rachunków kasy oszczędności za r. 1875.
 2. Toż samo z rachunków funduszu rezerwowego kasy oszczędności za r. 1875.
 3. Dotyczy wydawania funduszu emerytalnego nauczycieli i urzędników z funduszu aluacyjnego.
 4. Dotyczy kanalizacji miasta Poznania.
 5. Urządzenie publicznego pissoir na Sapieżyńskim placu.
 6. Zezwolenie na przewożenie przy kosztach za czyszczenie ulic za r. 1876/77.
 7. Dotyczy założenia szkoły budowlanej.
 8. Dotyczy ustanowienia liczby praw na bydło, w tutejszym mieście odbywać się mających.
 9. Dotyczy wyznaczenia ograniczenia, zapisanego na nieruchomości, Miasto Nr. 283.
 10. Dotyczy likwidacji serwisu za wojsko, które tu podlega mobilizacji 1870/71 stało załoga.
 11. Wniosek właściciela drukarni Emila Roestela, dotyczący zrównania chodników ościanających nieruchomości jego w narożniku Wilhelmowskiej ulicy i 5 Marcina.
 12. Odpowiedź na notatki do rachunku kasy lombardowej za r. 1875.
 13. Dotyczy zabezpieczenia przyszłości pozostałych po urzędnikach miejskich wdów i sierot.
 14. Zezwolenie na środki do wynagrodzenia nauczycieli szkoły średniej za udzielenie nadpłaty godzin w II i III kwartale i na środki do przyjęcia dwóch nowych nauczycieli dla tegoż zakładu od 1 października r. b.
 15. Ustanowienie linii frontowej dla nieruchomości Schiffa na św. Wojciechu Nr. 1.
 16. Dotyczy ewentualnego wydzierżawienia sklepów położonych pod gmachem szkoły średniej.
 17. Wybór miejskiego radcy budowlanego.
 18. Sprawy osobiste. (3 75)

Kolój poznansko - kluczborska.

Od dnia 1. lipca r. b. przewożone będą pomiędzy kolój górnolaską a poznansko-kluczborską także towary w osobnych zapakowanych paczkach (Stückgüter), przechodzące przez Poznań, kolój bez opłacania frachtu, podczas kiedy towary pospieszne (Eilgüter) jak dotąd tak i nadal przewozić będą ustanowione ze strony urzędu kolejowego furmani za opłatą kosztów taryfy, wywieszonej w naszych ekspedycjach towarowych. Poznań, 24. czerwca 1877. (3237)

DYREKCJA.

Egzamin wolontaryuszów.

Nowe kursa rozpoczynają się z dniem 5 kwietnia b. r. Lekcje pojedyncze udzielają się także. W ostatnim egzaminie z 4 uczniów moich złożyło go 3.

Pensja

Fryderykowska ul. Nr. 19, Poznań.

Dr. Theile.

Księgarnia E. Calliera otrzymała co tylko i poleca!

PAMIĘTNIKI

Józefa hrab. Krasńskiego

od roku 1796—1831

skrócone przez

Dr. Fr. Reutowicza.

Cena 5,00 M., z przesyłką pocztową 5,20 M.

Zapisem śp. Ludwika z Morawskich Stabrowskiej przekazane zostało Spółce akcyjnej Hali na użytkowanie z kapitału 5000 tal. na stypendia; dla młodzieńca Polaka, poświęcającego się zawodowi gospodarstwu. Niżej podpisany wzywa niżej chęć korzystając z powyższego stypendium do zgłoszenia się do biura zarządu Centr. Tow. gospodarczego na ręce sekretarza, p. K. Koszutskiego w Poznaniu ulica Mała Rycka Nr. 2, przesyłając w listach frankowanych metrykę, świadectwa naukowe i krótki życiorys.

Rada nadzorcza Spółki akcyjnej „HALINA.”

Dr. H. Szuman. przewodniczący.

Strojacy fortepiany!

Fortepiany stroi czysto oraz wszystkie reparacje wykonuje dobrze M. Hüsselbarth. Łaskawe zlecenia uprasza się składać u p. Ludwika Falka, Wilhelmowski plac 12 i u organmistrza p. Petery, W. Garbary 52. (3284)

10. Katalogu 10. dział polskich

Antykwarni

E. Calliera w Poznaniu

wyszedł arkusz dziesiąty (X) i rozsyła się na żądanie fr. bezpłatnie.

Z drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) w Poznaniu co tylko wyszło:

PAMIĄTKA

obrony językanarodowego

w r. 1876

Zawiera wedle stenograficznych zapisów w dosłownym tłumaczeniu rozpraw Sejmu Pruskiego nad projektem o Języku (rządowym i rozpraw Parlamentu Niemieckiego nad Językiem Sądowym, oraz inne dokumenta odnoszące się do rozpraw tych.

Posiuguje członkom kół polskich Sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego.

Poznań 1877

Nakład i druk drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński).

28 ark. 89. Cena 1,25 Mr. Porto pod opaską 20 f.

III ROCZNIK

kółek rolniczo - włościańskich

w W. Księstwie Poznańskim.

Zawiera sprawozdania z przeszło 100 kółek (1060) i ogłoszenia.

Poznań 1877. Nakład i druk drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński).

10 ark. w. 89. Cena 2,50 Mr. Za nadaniem należytości i 20 f. na „Pamiętkę” a 10 f. na Rocznik na opaskę rozsyła odbywa dzieła franko Drukarnia J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) w Poznaniu.

Losy

na

wielką loteryą premiową

celem rozszerzenia

ogrodu zoologicznego

w Poznaniu

są do nabycia w Ekspedycji Dziennika Pozn. po 3 M. Ciągnienie 15 września r. b.

Od 5 lipca do 15 sierpnia

z powodu podróży nie będzie

można konsultować.

Beschorner,

dentysta.

(3260)

Świeże wapno gogolińskie

w kawałkach

bezczko po 2,00 Mr. poleca

H. Byk w Buku.

(3270)

W wyprzedaży

Nathana Charig

Rynek 90.

Wielkie miski, wazy, dzbanki do kawy na całe i pół porcji i inne rzeczy orcelanowe, tace w rozmaitych wielkościach, szlifowane rzeczy ze szkła jako to: szklanki do wody, wina, szampana, kafelek itp. po bardzo tanich cenach. (2717)

BILANS Spółki akcyjnej „Halina.” po dzień 31 grudnia 1876.

Stan czynny	Stan bierny
Szkola rolnicza 54,511,90 Mr.	Kapitał akcyjny 49,545 Mr.
Kwilecki, Potocki 61,75 „	I emisji 5,040 „
Konto zysków i strat 1,396,13 „	Fundusz żelazny 3,630 „
Konto kasy 42 „	Konto różnych 150 „
Tow. Cent. gospod. 2,391,80 „	
58,365 Mr.	58,365 Mr.

Jego Eksceleńcy p. prezes naczelny zezwolił w interesie loteryi na rzecz zoologicznego ogrodu, aby naznaczony na dzień 1 lipca r. b. dzień ciągnięcia przełożony został na

dzień 15 września r. b.

Podając to do wiadomości publicznej, prosimy tych, co się chcą zająć sprzedażą losów za 10 pCt. prowizji lub w interesie Stowarzyszenia, aby nas o tem jak najrychleji zawiadomili.

Poznań, 25 marca 1877.

Komisja loteryjna:

le Viseur, Rump, C. Hartwig, Rychlewski,

radca sprawdł. radca miejski. kupiec. król. kom. auka.

Pana

Edwarda Grabowskiego

proszę, aby mi natychmiast podał swój te-
raźniejszy adres. (3279)

Trampczyński, Separów.

W ciemnych kolorach centnar 24 Mr.

W jasnych kolorach „ 33 Mr.

Medal

Żywiczna farba olejna

we wszystkich odcieniach gotowa do pociągnięcia

Najtańsza, na powietrze wytrzymała farba do pociągania szorstkiego i gładkiego drzewa na wewnątrz i wewnątrz, ścian trynkowanych wapnem (fasad, ścian kurytarzy i mieszkań), surowych murów, cynku, żelaza, piaskowca, tektury itd. Każdy robotnik pociągać może. (3289)

Wzory z opinią bezpłatnie i franco.

Berlińska fabryka żywicznej farby olejnej O. Fritze et Co.

(Berliner Harz-Oelfarben Fabrik)

Offenbach nad Menem. Altmannsdorf Berlin N. Stolz

Chemiczna pralnia, farbiernia, dekartownia i postrzegalnica

Teodora Krausse

Poznań, Wielkie Garbary 39

poleca się do odnawiania wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też aksamiatów i jedwabów, strojowych piór, kobierców wełnianych deróż i kolder itp. oraz do dekartowania sukna i postrzegalnica do wincowania rzeczy. (2881)

Szanownej Publiczności polecamy nasz

zakład fotograficzny

i przez zdalnych malarzy urządzoną malarnią portretów.

A. i F. Zeuschnerowie

Wilhelmowska ul. 25

Wilson Corned Beef i ozory wołowe Chicago

w 2, 4 i 6 funt. puszkach, jedyny skład na Poznań i okolice u

IZYDOR BUSCH

Sapieżyński plac 2.

Dla rzetelnych zamiejscowych kupców z zaliczką 30,000, 60,000, 100,000, 200,000 do 3,000,000 Marek poszukuje natychmiast stosownych dóbr rolniczych i majątków i prosi panów właścicieli mających chęć sprzedaży, aby się niezwłocznie do mnie zgłosili!

IZYDOR LICHT, agent dóbr w Poznaniu.

ELIXIR ET DRAGÉES DU D^r RABUTEAU

(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGULKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach parzych przez profesorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z Chlorku żelaza leczą BLADACZKĘ, WYCNIEŻNIENIE, NIEDOKRKNISTOŚĆ, regulują ODPEŁNENIE MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZM WYCZERPANE I OSŁABIONE niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.

Sprzedaż hurtowa w Paryżu, u p. CLIN et C^e, ulica Racine, 14.

Dostać można: w Poznaniu, w aptece p. Dr. Mankiewicz i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

(3286)

(3287)

(3288)

(3289)

(3290)

(3291)

(3292)

(3293)

(3294)

(3295)

(3296)

(3297)

(3298)

(3299)

(3300)

(3301)

(3302)

(3303)

(3304)

(3305)

(3306)

(3307)

(3308)

(3309)

(3310)

(3311)

(3312)

(3313)

(3314)

(3315)

(3316)

(3317)

(3318)

(3319)

(3320)

Krzyże

i inne nagrobki z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują, są zawsze w zapasie żelazne ogrodzenia do grobów, płyty granitowe i słupy u

B. Loewenherz

nastp.

A. Schlesinger.

Poznań, Bramkowa ulica Nr. 14 obok rejencji. (2712)

(2713)

(2714)

(2715)

(2716)

(2717)

(2718)

(2719)

(2720)

(2721)

(2722)

(2723)

(2724)

(2725)

(2726)

(2727)

(2728)

(2729)

(2730)

(2731)

(2732)

(2733)

(2734)

(2735)

(2736)

(2737)

(2738)

(2739)

(2740)

(2741)

(2742)

(2743)

(2744)

(2745)

(2746)

(2747)

(2748)

(2749)

(2750)

(2751)

(2752)

(2753)

(2754)

(2755)

(2756)

(2757)

(2758)

(2759)

(2760)

(2761)

(2762)

(2763)

(2764)

(2765)

(2766)

(2767)

(2768)

(2769)

(2770)

(2771)

(2772)

(2773)

(2774)

(2775)

(2776)

(2777)

(2778)

(2779)

(2780)

(2781)

(2782)

(2783)

(2784)

(2785)

(2786)

(2787)

(2788)